

**Hanna Pułaczewska**

Wyższa Szkoła Studiów Międzynarodowych w Łodzi

## **Zagadnienie postrzegania społecznego w językoznawstwie kognitywnym na przykładzie nawiązań do grupy i jednostki**

Podejście kognitywne do logiki interakcji oraz jej kulturowego zróżnicowania może stać się wspólnym mianownikiem różnych dyscyplin naukowych zajmujących się interakcją oraz różnorodnością jej form i zasad. Od swego zarania nauki kognitywne wykazywały tendencję do interdyscyplinarności, co pogłębiło się w ostatnich latach. W samym językoznawstwie podejście kognitywistyczne można uprawiać w jego różnych dyscyplinach, takich jak semantyka, składnia, analiza dyskursu czy pragmatyka językowa. Punktem wyjścia jest tu założenie, że kategoryzacja oparta jest na pojęciach, które są częściowo niedookreślone, jak również uwarunkowane fizjologicznie, społecznie i sytuacyjnie. Podejście kognitywne rzuciło m.in. nowe światło na sposób, w jaki język łączy się z konceptualizacją własnego ja, innych jednostek i relacji między ludźmi. Naświetliło również powiązania między normami werbalnej interakcji praktykowanymi w danym społeczeństwie a postrzeganiem kwestii społecznych przez jego członków.

Niniejsza analiza poświęcona jest kwestiom użytkowania języka i stanowi przyczynek do analizy jego społeczno-kognitywnych aspektów. Podstawą wszelkiej werbalnej interakcji jest postrzeganie istot ludzkich i relacji między nimi. Wpływ układów społecznych na werbalne środki wyrazu jest przedmiotem socjolingwistyki; tematami społeczno-kognitywnymi zajmuje się psychologia społeczna (np. Heider 1958; Fiedler & Semin 1992; Forgas 1985; Bless et al. 2004: 128–132; Fussell & Kreuz 1997; Holtgraves 2003, 2006; Kreuz & Ashley 2006; Robinson & Giles 2001; Berger & Bradac 1982). W obliczu tego pokrewieństwa zainteresowań podejście kognitywne w zastosowaniu do analizy języka może nawiązać do dokonań psychologii społecznej i do pewnego stopnia, tzn. w sposób wybiórczy – stosownie do swoistych metodologii językoznawstwa – przyswoić sobie wytworzony przez nią system pojęć. Przedstawiona tu analiza stanowi krok w kierunku takiej asymilacji.

W ostatnim czasie podejście społeczno-kognitywne nie ogranicza się do badania repertuarów poszczególnych języków – ich struktur gramatycznych, leksyki, frazeologii i semantyki – oraz sposobu, w jaki te elementy języka odzwierciedlają kulturowo zróżnicowaną konceptualizację zjawisk, lecz coraz częściej znajduje zastosowanie w analizie frekwencyjnej przeprowadzanej na korpusach. Sama tylko dostępność (związana z istnieniem odpowiedniej konceptualizacji) danej struktury bądź pojęcia w języku nie pozwala wyciągać daleko idą-

cych wniosków na temat tendencji charakterystycznych dla owej kultury oraz różnic w tym zakresie między członkami różnych społeczności językowych (por. Pułaczewska 2006). Innymi słowy, częstotliwość użycia pewnych struktur i pojęć może nam powiedzieć znacznie więcej o sposobie postrzegania rzeczywistości społecznej niż na przykład zjawiska leksykalne i gramatyczne, czy też nawet zawartość całościowego zbioru dostępnych pojęć, kolokacji czy stereotypów, czyli występowanie lub niewystępowanie danej formy czy pojęcia „w ogóle” w gramatyce, leksyce czy frazeologii danego języka, co na ogół ma korzenie w zamierzchłej przeszłości i po części w historycznym przypadku. Właśnie z tego wynika sens empirycznej analizy korpusów językowych.

Co prawda eklektyczne korpusy, zwłaszcza tekstów pisanych, są dość łatwo dostępne (m.in. Internet w całej swej okazałości); jednak porównywany materiał powinien w miarę możliwości zawierać dane z wąsko zdefiniowanych poszczególnych kontekstów społecznych i sytuacyjnych ze względu na wysoką „czułość” form werbalizacji na takie kontekstualne uwarunkowania. Przedstawiona tu analiza oparta jest na danych empirycznych z obszaru języka mówionego. Za korpus posłużył mi zbiór epizodów programu telewizyjnego *Wielki Brat*, zrealizowanego w Polsce, Niemczech i Wielkiej Brytanii według prawie dokładnie tego samego scenariusza w ramach gatunku „reality TV”. Jest to swiste laboratorium zachowań na tle grupy. Interakcja zachodzi w grupach młodych ludzi o bardzo podobnym składzie co do wieku, wykształcenia i płci. Statystycznie zanalizowane dane obejmują około 12 godzin interakcji w języku polskim, 22 w angielskim i 20 w niemieckim, i dwie edycje programu w każdym języku, czyli dwie różne grupy uczestników.

Typem aktów mowy, które zostały poddane analizie, są wyrażenia dyrektywne, takie jak propozycje wspólnego działania, prośby i zadania, czyli z wyłączeniem dobrych rad. Takich wyrażen jest w zanalizowanym materiale polskim 647, w angielskim 626 i w niemieckim 473. Poszczególne korpusy są również bardzo zbliżone pod względem typu wyrażen dyrektywnych, który zostanie omówiony dokładniej, a mianowicie takich, których jedynym beneficjentem jest sam mówca, autor danej wypowiedzi. Wypowiedzi dyrektywnych tego rodzaju jest 162 w polskim, 164 w angielskim i 141 w niemieckim.

<b>Język</b>	<b>Czas w min.</b>	<b>Wyrażenia dyrektywne</b>	<b>Beneficjent = mówca</b>
<b>angielski</b>	1336	626	162
<b>niemiecki</b>	870	473	164
<b>polski</b>	709	647	141

Tabela 1. Rozmiary korpusów w języku angielskim, niemieckim i polskim: całkowity czas trwania interakcji w korpusach, liczba występujących wyrażen dyrektywnych i liczba wyrażen dyrektywnych, w których mówca jest zarazem jedynym beneficjentem działania tematyzowanego w wypowiedzi dyrektywnej.

Cytowane fragmenty dialogów pochodzą w przeważającej większości z polskich edycji programu; fragmenty z pozostałych korpusów cytuję kilkakrotnie dla porównania. Sporadycznie cytuję też fragmenty dialogów niezawierające wyrażen dyrektywnych celem uzupełnienia wyłaniającego się z analizy obrazu specyficznych kulturowo tendencji rodzimych użytkowników języka polskiego.

Bez wielkiego ryzyka można w chwili obecnej stwierdzić, iż tzw. mocna wersja hipotezy Sapira-Whorfa nie została potwierdzona badaniami empirycznymi mimo entuzjazmu, który budziła jeszcze w latach sześćdziesiątych, tzn. struktury języka matczynego czy ojczystego nie wydają się silnie warunkować mentalnych reprezentacji doświadczeń i bodźców (por. Evans/Green 2006: 102). Tym natomiast, co wpływa na mentalną reprezentację informacji, jest sposób werbalnego przedstawienia danej sytuacji, który warunkuje jej zapamiętywanie, procesy decyzyjne, ocenę i sposób podchodzenia do zadań z nią związanych (por. Schneider/Shanteau 2003). Nie chodzi tu o repertuar danego języka, lecz o konkretne użycie pewnych środków językowych.

Proponuję nawiązanie w tym kontekście do pojęcia prymowania, używanego zarówno w psychologii jak i w językoznawstwie. Prymowanie w odniesieniu do języka oznacza między innymi, że poprzez użycie jakiegoś pojęcia lub pojęć mu pokrewnych zostaje ono uaktywnione w idiolekcie poszczególnego użytkownika języka, czyli zwiększa się szansa na jego wystąpienie w przyszłości, przy czym pojęcia niedawno użyte mają większą szansę wkrótce pojawić się ponownie, natomiast pojęcia często używane mają szansę na długowieczność, czyli powtarzające się występowanie w przeciągu dłuższego czasu<sup>1</sup>. Można przypuścić, że pojęcie prymowania da się rozszerzyć z jednostek leksykalnych i semantycznych na perspektywę reprezentowaną w wypowiedziach, mimo że w tej chwili nie istnieje jeszcze żaden neurologiczny model tego zjawiska.

Perspektywę definiuje się różnie i po części ad hoc, na przykład jako zorientowaną w kierunku nadawcy lub odbiorcy wypowiedzi, lub różnicę między stroną bierną i czynną w opisie danej sytuacji. W prezentowanym tu omówieniu pojęcie perspektywy zostanie użyte dla oznaczenia różnicy wyrażonej w angielskim terminem *unitization*, czyli jednostkowania – podziału pola postrzegania na jednostki. Jednostkowanie może być gruboziarniste lub drobnoziarniste, mniej lub bardziej szczegółowe. Używam słowa *postrzeganie* w szerokim znaczeniu, obejmującym również pojęcie „kodowania”, czyli ogniwa pośredniego między „czystym” postrzeganiem – znalezieniem się bodźca w polu uwagi podmiotu – a interpretacją. Różnica między kodowaniem a postrzeganiem bywa definiowana w psychologii różnie i nie zawsze jasno (por. Bless et al. 2004: 18–19).

Do najważniejszych kategorii w konceptualizacji interakcji międzyludzkich należą kategorie grupy i jednostki. Ta para pojęć znajdować się będzie

---

<sup>1</sup> Efekty prymowania w zakresie leksykalnym wyjaśnia neurologiczny sieciowy model aktywacji, por. Kreyer 2008.

w centrum przedstawionej analizy. Przedstawiam tu hipotezę, iż zróżnicowany stopień wyrazistości jednostek i grup jako obiektów postrzegania (np. w warunkach konfrontacji z grupą) jest uwarunkowany kulturowo, i że odmiennie powtarzające się cechy sformułowań używanych w mówieniu o działaniach jednostek i grup w odmiennych kulturach są wyrazem odmiennych schematów myślowych. Kognitywne różnice międzykulturowe mogą obejmować nie tylko konceptualizację pewnych aspektów doświadczanego świata, ale i stosowane oraz uznawane za adekwatne strategie interakcji, takie jak na przykład aspekty wypowiedzi związane z grzecznością językową. Wynika to ze specyfiki postrzegania osób, które odbieramy przy udziale empatii jako współ-postrzegających (w odróżnieniu od przedmiotów i zjawisk nieosobowych; por. Haider 1958, Moskowitz 2005).

Kwestia postrzegania grupy i jednostki wiąże się blisko z tendencjami do indywidualizmu i kolektywizmu w postrzeganiu interakcji i działań. Para przeciwstawnych pojęć kolektywizm-indywidualizm jest jednym z kilku podstawowych wyznaczników różnic kulturowych zidentyfikowanych w porównawczej psychologii społecznej. Różnica między kolektywistycznym a indywidualistycznym podejściem do świata może znajdować swoje odzwierciedlenie w niejednakowej wyrazistości grup i jednostek w postrzeganiu działań ludzkich dla członków społeczeństw kolektywistycznych i indywidualistycznych, w ten sposób, że w społeczeństwach bardziej kolektywnych grupy są bardziej bezpośrednio dostępne pojęciowo i w związku z tym stanowią bardziej wyrazisty obiekt postrzegania niż w społeczeństwach praktykujących wyższy stopień indywidualizmu. Na potrzeby przedstawionej tu analizy różnice między kolektywizmem a indywidualizmem należałoby ująć jako różnice w postrzeganiu jednostki bądź też grupy jako podstawowej jednostki interakcji i aktywności społecznej. W (skrajnym) indywidualizmie postrzeganie ogniskuje się na jednostce, w (skrajnym) kolektywizmie działania jednostkowe są postrzegane w większej mierze jako aspekt zdarzeń dotyczących grup społecznych. O ile w psychologii społecznej powstały prace na temat problemu przypisywania cech jednostkom na podstawie ich przynależności do grupy (inspirowane w większym lub mniejszym stopniu teorią atrybucji Haidera z r. 1958), o tyle niniejszy artykuł dotyczy cokolwiek pokrewnej, lecz niedostrzeganej kwestii przypisywania roli sprawczej (działań) w interakcji społecznej. Konkretnie będzie tu mowa o „kolektywizmie sytuacyjnym”, w odróżnieniu od tak zwanego pierwotnego, w którym grupę cementuje powinowactwo krwi bądź przynależność do jednego plemienia czy ludu; w kolektywizmie sytuacyjnym podstawową jednostką działania jest grupa osób bezpośrednio obecnych, powiązana danym konkretnym zadaniem czy sytuacją, w jakiej się razem znalazły.

Jak stwierdziła znaczna liczba badaczy parających się przede wszystkim studiami porównawczymi w zakresie grzeczności językowej, Brytyjczycy (i inne społeczeństwa anglosaskie) reprezentują wysoki stopień indywidualizmu, natomiast Polakom psychologowie społeczni przypisują stosunkowo silniejszą ten-

dencję do myślenia i działania w kategoriach kolektywnych. Na przykładzie użytego tu korpusu mamy okazję zaobserwować, jak ta różnica przekłada się na kwestie użytkowania języka w młodych grupach rówieśniczych.

W interakcjach w ramach grupy osób kwestia jednostkowania przedstawia się następująco: postrzeganie może być drobnoziarniste, czyli zorientowane na uchwycenie różnic jednostkowych, bądź gruboziarniste i ignorujące te różnice. Pierwsza z tych perspektyw oznacza, że interakcja w ramach grupy jest sumą interakcji jednostkowych: ja plus ja i ty plus ja i jeszcze jeden ty. Podmiot orientuje się na postrzeganie poszczególnych osób, ich cech i działań. Druga perspektywa oznacza zgrupowanie wokół osi ja – wy.

Druga para mechanizmów psychologicznych z zakresu przeciwstawienia indywidualizm-kolektywizm to indywidualacja i identyfikacja, czyli postrzeganie samego siebie w odrębności od innych bądź w więzi z innymi, stałej bądź sytuacyjnej – czyli na podstawie przede wszystkim wspólnoty losowej bądź wspólnoty celów.

Jako wskaźnik kolektywistycznego sposobu postrzegania interpretuję tu między innymi tendencję do używania liczby mnogiej w sytuacjach, gdy użycie liczby pojedynczej byłoby również możliwe, ale niesłoby ze sobą inne implikacje natury kognitywnej. Implikacje te zostaną tu zilustrowane konkretnymi przykładami, przy czym analizę jakościową poprzedzi analiza ilościowa, czyli najpierw omówione zostaną wyniki porównawczej analizy statystycznej, a następnie na konkretnych przykładach niektóre ze zjawisk, które przyczyniły się do powstania tendencji i różnic ilościowych między trzema zanalizowanymi językami – brytyjskim angielskim, polskim i niemieckim.

Indywidualistyczne ukierunkowanie współczesnych nauk społecznych oraz językoznawstwa (szczególnie w teorii grzeczności językowej) doczekało się już niejednego komentarza krytycznego. Do uwag tych należałoby dodać w tym kontekście jeszcze jedno spostrzeżenie: w teoriach i metodologiach wywodzących się z teorii aktów mowy wykorzystywany jest (w sposób ukryty) uproszczony schemat ról w aktach dyrektywnych, w którym cała ich potencjalna złożoność sprowadza się do osi mówca – adresat. Innymi słowy, typowym podejściem do interakcji jest podejście indywidualistyczne, a za jej kanoniczną postać uważa się samo przez się spotkanie dwóch jednostek, a nie działania mające miejsce w ramach grupy, czyli obejmujące większą ilość osób w różnych rolach interakcyjnych. Większość studiów na temat dyrektywnych aktów mowy wychodzi z niepisanego założenia, że interakcja zachodzi między dwiema osobami, nadawcą i odbiorcą, z których jedna jest jednocześnie beneficjentem, druga wykonawcą aktu (por. np. Blum-Kulka et al. 1989). W rzeczywistości w wypowiedziach dyrektywnych występują różne struktury obejmujące co najmniej cztery role: mówcy, adresata, wykonawcy postulowanego aktu i beneficjenta, przy czym za wyjątkiem tego pierwszego wszystkie role mogą być obsadzone przez większą liczbę osób, np.: ja, mówca-beneficjent oraz mnogi adresat-wykonawca; ja, mówca-beneficjent i pojedynczy lub mnogi współbeneficjent,

oraz pojedynczy lub mnogi adresat-wykonawca; ja, mówca-wykonawca i pojedynczy lub mnogi współwykonawca na rzecz pojedynczego lub mnogiego beneficjenta; ja, mówca-wykonawca-beneficjent oraz adresaci-współwykonawcy-współbeneficjenci; itd., jak na załączonym schemacie (Fig. 1).

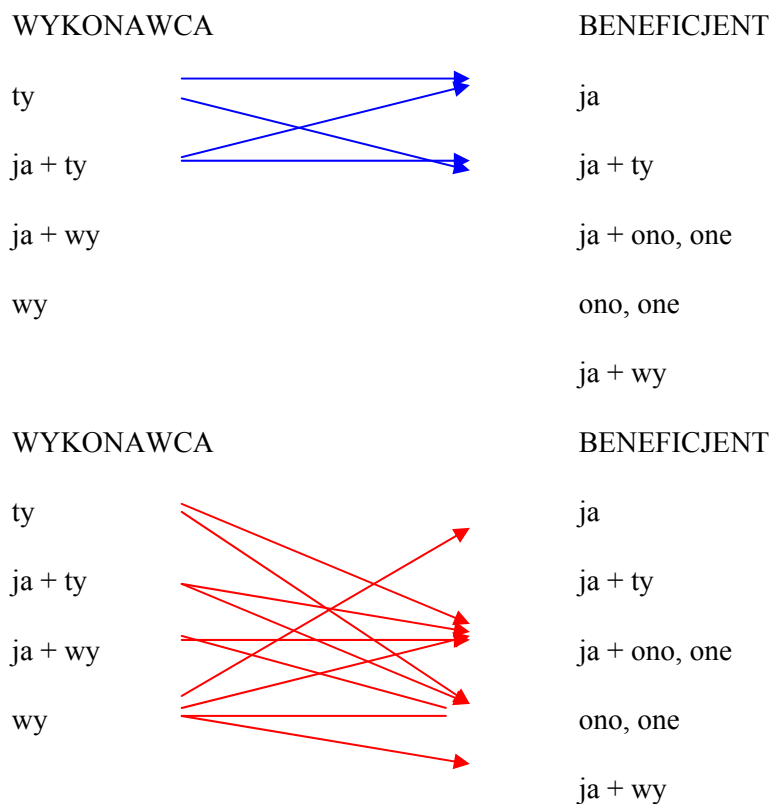


Fig. 1. „Ja”: mówca, „ty” /”wy”: adresat, „ono” /”one”: beneficjenci niebędący mówcami ani adresatami wypowiedzi. Propozycje, prośby i zadania o charakterze zygotycznym, tzn. dotyczące tylko dwóch osób, są przedstawione w górnej części diagramu, pozostałe w jego dolnej części.

### Analiza statystyczna struktury ról w wypowiedziach dyrektywnych

Jeśli chodzi o całość korpusu, pierwsza kolumna liczb w tabeli 2 ukazuje, iż Polacy produkowali znacznie większą liczbę wypowiedzi dyrektywnych na jednostkę czasu, co sugeruje, że członkowie grupy uważali wywieranie wpływu na zachowania innych członków grupy za stosowne i wskazane w większym stopniu niż przedstawiciele pozostałych dwóch kultur.

Język	Wypowiedzi dyrektywne	Dotyczące 3 lub więcej osób	Dotyczące mówcy + adresata
angielski	28/h	18/h	10/h
niemiecki	33/h	18/h	14/h
polski	55/h	37/h	18/h

Tabela 2. Częstotliwość wypowiedzi dyrektywnych: ogółem, dotyczących grup, dotyczących tylko mówcy i pojedynczego adresata.

Liczby w kolejnych dwóch kolumnach dotyczą struktury interakcyjnej wypowiedzi dyrektywnych, które zdecydowały o wystąpieniu rzeczonyj różnicy. Wprowadzony tu został tu podział zobrazowany wcześniej, oparty na różnicy między interakcjami interpersonalnymi i społecznymi, czyli różnicy między wydarzeniem dotyczącym jedynie dwóch jednostek, a wydarzeniem dotyczącym przynajmniej trzech osób w dowolnych rolach interakcyjnych. Taki „społeczny” typ wypowiedzi dyrektywnych obejmuje wypowiedzi skierowane do mnogiego adresata, jak również wypowiedzi dotyczące innych beneficjentów oprócz „zygoty” adresata i mówcy lub samego tylko mówcy. Okazało się, że zaprezentowana uprzednio różnica w częstotliwości między poszczególnymi językami wynika prawie wyłącznie z częstszego występowania w polskich grupach wypowiedzi dyrektywnych typu społecznego; częstotliwość aktów „zygotycznych” nie grała tu większej roli, co ilustruje graficznie poniższy diagram:

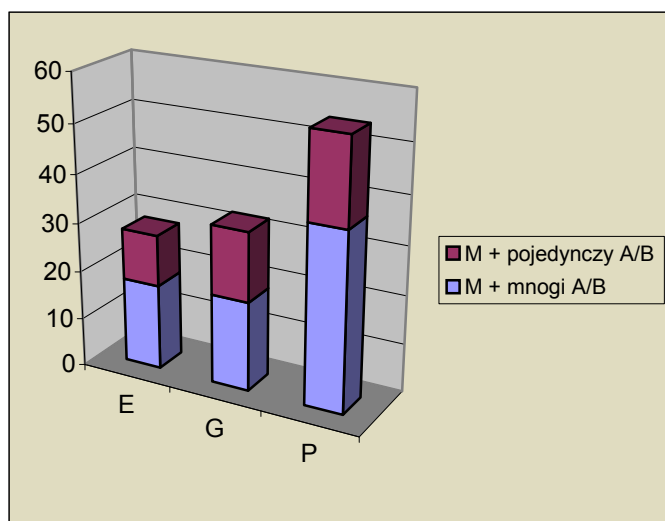


Fig. 2. Wypowiedzi dyrektywne dotyczące grup i zygot w poszczególnych językach. A/B – adresaci i beneficjenci.

### Przykłady wypowiedzi dyrektywnych

Zilustrujmy na przykładach, jak takie różnice powstają i jaką rolę odgrywa tu postrzeganie społeczne. Na wstępie przyjrzyjmy się cytatom z tej grupy wypowiedzi dyrektywnych, które uchodzą za „kanoniczny” rodzaj takich wypowiedzi – ich beneficjentem jest sam mówca i tylko on. 19% takich wypowiedzi w polskim (31 z 162), 13% a angielskim (21 z 164) i 9% w niemieckim (12 z 141) skierowano do mnogiego adresata, należały więc do typu wypowiedzi społecznych. Kiedy przyjrzymy im się z bliska, okazuje się, że często dzieje się rzecz następująca:

- (1) F: *dajcie mi ręcznik # przynieście mi ręcznik*
- (2) M: *e # kopsnijcie tam jaką tabletkę od bólu czapki*
- (3) F: *weźcie podajcie mi sól*
- (4) F: *tam gdzieś została moja kurtka ze skóry # przynieście mi ją*
- (5) M: *i ten płaszcz dacie mi z tym # torbą # dobra?*
- (6) F: *dajcie mi tą walizkę tu*
- (7) F1 do M: *dajcie nam tutaj # weź mi tą # .walizkę # \_daj mi tą walizkę*

Chodzi tu w większości (za wyjątkiem cytatu 5) o czynności, które mogą zostać wykonane tylko przez jedną osobę, takie jak podanie soli; wykonawca postulowanej czynności nie jest określony (przy czym w cytacie 7 następuje zmiana perspektywy z my+wy na ja+ty w trakcie formułowania wypowiedzi). Wszystkie trzy języki posiadają w swoim repertuarze konstrukcje gramatyczne przeznaczone do użytku w takich właśnie sytuacjach:

niemiecki: *komm mal einer her*  
*komm mal jemand her*

angielski: *come here # anybody*

polski: *chodź/chodźcie no tu który/która*  
*niech mi ktoś poda sól*

Zamiast tych mocnych form imperatywnych można również użyć form posługujących się perspektywą proponenta, czyli zazwyczaj zmodyfikowanych grzecznościowo pytających form takich jak: *czy mogę prosić o sól*, *can someone pass me the salt*, *kann ich bitte das Salz haben*, albo zaimka nieokreślonego dla oznaczenia nieokreślonego wykonawcy: *czy ktoś może mi podać sól*, *кто mi пода соль*.

Zacytowane powyżej wypowiedzi w języku polskim ukazują, że preferuje się tu użycie liczby mnogiej, a nie którejś z wyżej wymienionych form. Perspektywa mówcy wystąpiła raz, a formy nieokreślone trzy razy, na przykład:

- (8) F: *e # kto ma tu dobre oczy*



Spójrzmy teraz na odpowiedniki, które wystąpiły w innych językach w tej funkcji. W angielskim wystąpiła perspektywa proponenta i zaimek nieokreślony:

- (9) M: *can anyone pass me the milk?*
- (10) M: *could I have the sugar and milk # please?*
- (11) M: *can I get some butter?*
- (12) F: *if anybody doesn't like their dessert # they can bring it all to me*

Perspektywa proponenta wystąpiła również w jedynej takiej prośbie do nieokreślonego wykonawcy w niemieckim:

- (13) F: *ich will auf jeden Fall einen Kuchen haben # ja?*

Niedookreślenie poprzez użycie liczby mnogiej w trybie rozkazującym nie wystąpiło w niemieckim. W angielskim forma mnoga nie różni się fonologicznie od pojedynczej, ale na podstawie kontekstu sytuacyjnego lub tekstowego, wymienienia imienia adresata i kontaktu wzrokowego można rozróżnić mnogiego i pojedynczego adresata; tu również nie wystąpiło niedookreślenie inne niż za pomocą omówionych powyżej konstrukcji.

Ta różnica w sposobie formułowania wypowiedzi dyrektywnych do niedookreślonego adresata nie wpłynęła jednak na powstanie omówionych na wstępie różnic ilościowych, gdyż niezależnie od formy zaliczone one zostały we wszystkich korpusach do wypowiedzi typu społecznego, czyli zostały zinterpretowane jako skierowane do grupy. Znaczący dla przytoczonej tu statystyki jest natomiast pokrewny przypadek wypowiedzi nie nakazujących, lecz zakazujących kontynuacji bądź powtórzenia niepożądanego działania, czyli inhibitorywnych:

- (14) F: *weźcie się ze mnie nie śmiejcie*
- (15) F: *nie nabijać się z mojego śmiechu*
- (16) F: *ludzie wyluzujcie się # proszę was*
- (17) F: *sluchajcie # przestańcie bo się porzygam*
- (18) F: *ale wy się nie odzywajcie*

Choć powyższe wypowiedzi dyrektywne w języku polskim zostały zaliczone do typu aktów „społecznych” ze względu na użycie imperatywu liczby mnogiej bądź bezokolicznika, wszystkie są reakcjami na niepożądane zachowanie jednego tylko obecnego członka grupy. Dla wyjaśnienia należy dodać, że bezokolicznik, jak w przykładzie 15, zawiera bardzo silną, prawie że zgramatyzowaną implikację, że wypowiedz dyrektywna skierowana jest do więcej niż jednej osoby (por. Marek 1973, Pułaczewska 2006), wyłączając z tego kanoniczne sytuacje

takie jak komenda wojskowa, instrukcja sportowa i badanie lekarskie (oddychać – nie oddychać).

Występuje tu zjawisko przypisania grupie niepożądaney czynności jednostki będącej jej członkiem, czyli interpretacja działania jednostkowego jako działania grupy. Przytoczony poniżej dialog nie dotyczy wypowiedzi dyrektywnych, lecz ilustruje to samo zjawisko; występuje tu charakterystyczne przejście z liczby pojedynczej do mnogiej w momencie wypowiedzania krytyki co do działań adresatki.

- (19) Ala (F) farbuje Igorowi (M1) włosy. M2 podchodzi, wskazuje na głowę M1:  
 (19/1) M2: *a tu nie ma w ogóle tego?*  
 (19/2) F: *nie # jest # wszędzie jest dużo farby*  
 (M2 odchodzi, zostawiając M1 i F samych)  
 (19/3) M1: *mój tata patrzy i mówi # co ten debil robi*  
 (19/4) F: *czy ty możesz uklęknąć # cokolwiek zrobić # tak żebyś nie musiał na razie patrzeć # w lustro?*  
 (19/5) M1: *głowę nawet mam czerwoną # przecież skórę # ej mam czerwoną nawet skórę # zafarbowaliście mi skórę # zobacz # że mi zafarbowaliście skórę*

Alternatywnie zjawisko to możnaby zinterpretować nie jako różnicę w postrzeganiu, kto dokonał niepożądaney czynności, ale jako strategię grzecznościową w postaci werbalnej defokalizacji winowajczyni. Tu powstaje pytanie, czy grzeczność językowa jest zjawiskiem usytuowanym w obrębie zainteresowań językoznawstwa kognitywnego. Tak jak większość zjawisk językowych, grzeczność językową można omawiać również jako aspekt norm językowych, czyli w sposób czysto opisowy; można do niej jednak podejść z perspektywy celów autora wypowiedzi, czyli w sposób kognitywny, jako że kognicja obejmuje zjawiska wolicjonalne. Istotny w tym kontekście jest fakt, że zastosowanie takiej perspektywy prowadzi do jej prymowania na przyszłość, jest więc rodzajem samoutrwalacza; każdy akt takiej defokalizacji, o ile jego logika nie zostanie poddana w wątpliwość przez innych, podtrzymuje zasadność tej strategii w ramach danej społeczności językowej.<sup>2</sup>

Lustrzanym odbiciem interpretacji działań drugiej osoby jako działań grupy jest taka atrybucja działań, która prowadzi do użycia pierwszej osoby liczby mnogiej, czyli przypisania sobie uczestnictwa w pewnym działaniu na podstawie członkostwa w grupie, której inni członkowie działania tego dokonują. Ilustruje ją następujący przykład:

<sup>2</sup> Przykładem takiego poddania w wątpliwość jest zachowanie mojego syna, który wychował się w Niemczech i w czasie naszych wizyt w Polsce stanowczo neguje swoje współuczestnictwo w nagannych zachowaniach w przypadkach „zbiorowych” reprimend skierowanych do wszystkich obecnych dzieci – często wywołując zdziwienie osób udzielających reprimendy.

- (20) F1 została wezwana do opuszczenia domu Wielkiego Brata w przeciągu kilku minut.
- (20/1) F1 (biegnąc do łazienki): *ja mam spodnie mokre # wszystko # dajcie mi tą walizkę tu*
- (20/2) M2 *to dajcie jej się przebrać # przebieraj się # a my ci wiesz # pomożemy*

Wypowiedziawszy te słowa, M2 spokojnym krokiem oddała się od łazienki, do której wchodzi F1, podczas gdy F2 przynosi w okolice łazienki walizkę beneficjentki, a trzy inne uczestniczki eksperymentu gromadzą i pakują jej rzeczy; intencja udzielenia beneficjentce pomocy nie uwidacznia się w konkretnym działaniu ze strony M1, który werbalnie zadeklarował pomoc jako działanie grupowe.

Inny typ wypowiedzi dyrektywnych obejmuje prośby, zadania i propozycje, których beneficjentem jest nie tylko mówca lub para mówca-adresat. Następujący cytat pochodzi z pierwszych minut trzeciej polskiej edycji programu i ilustruje zarówno użycie liczby mnogiej w drugiej osobie w reakcji na działanie pojedynczego członka grupy, jak i użycie liczby mnogiej w zaimku pierwszej osoby w wyrażaniu własnych preferencji. Uczestnicy programu ześlizgują się kolejno ze ślizgawki na podwórko domu Wielkiego Brata ubrani w ozdobne peleryny, kaski i bokserskie rękawice, co nieco utrudnia powitalne uściski. Nowo przybyła uczestniczka programu reaguje na uścisk przybyłego wcześniej uczestnika następującą wypowiedzią dyrektywną:

- (21) F: *dajcie nam się porozbierać z tego*

Zaimek osobowy odnosi się tu do F oraz osoby lub osób po niej następujących. Wyrażona werbalnie konceptualizacja sytuacji obrazuje tendencję do interpretacji działania członka grupy jako zachowania grupy oraz mówienia w imieniu grupy, czyli ujmowania własnych doznań i intencji jako doznań i intencji dzielonych z innymi osobami, do których reprezentowania jest się powołanym w danej sytuacji.

Następujące dwa cytaty ilustrują kontrast między polską i angielską wersją zdarzeń w zakresie ujawniających się pośrednio nastawień: z jednej strony akcentu na działanie grupowe, z drugiej bardziej indywidualistyczna koncepcję interakcji; kontrast ten przekłada się na wystąpienie dwóch różnych typów aktu mowy w analogicznej sytuacji. Koncepcja grupowa uwidacznia się poprzez wystąpienie wypowiedzi dyrektywnej – propozycji grupowego działania – skierowanej do grupy na rzecz osoby trzeciej (beneficjentki) w języku polskim, podczas gdy w angielskiej edycji programu pojawia się w tym miejscu oferta działania wypowiedziana w imieniu własnym. W obu przypadkach kontekstem wypowiedzi jest tu przybycie nowej uczestniczki programu do domu Wielkiego Brata:

- (22) Piąty tydzień programu. F1 przybyła do domu Wielkiego Brata. M1, M2, M3, F2 i F3 oczekiwali jej na podwórku.
- (22/1) M1 *może ją oprowadzimy*  
(następują niewyraźne jednoczesne wypowiedzi kilku osób)
- (22/2) F2 do M1, M2: *weźcie się zajmijcie dziewczyną # no*

W analogicznej sytuacji nowo przybyła uczestniczka brytyjskiej wersji programu otrzymuje ofertę oprowadzenia jej po budynku w całkowicie innej formie:

- (23) Trzeci tydzień programu. F1 właśnie przybyła do domu Wielkiego Brata.
- (23/1) F1 do F2: *do you want to see the house* [czy chcesz zwiedzić dom]
- (23/2) F2 do F1: *yeah # go on then* [tak # no to prowadź]  
(F2 i F1 wybierają się razem na spacer po budynku.)

Zarówno reakcja F2, jak i opinie dwóch rodzimych znawców kultury brytyjskiej poproszonych o prześledzenie epizodu potwierdziły domniemanie, że w wypowiedzi (23/1) F2 proponuje F1 oprowadzenie po budynku tylko w swoim własnym imieniu. Wypowiedź (21/1) w języku polskim to propozycja skierowana do pozostałych członków grupy. Ponadto reakcja na tę wypowiedź (22/2) wychodzi nie od beneficjentki, lecz od innej uczestniczki programu. Popiera ona sugestię dotyczącą oprowadzenia nowo przybyłej po budynku, lecz jednocześnie interpretuje ją jako skierowaną tylko do obecnych w grupie mężczyzn, co wskazuje, iż ujmuje „zajęcie się dziewczyną” jako ich dżentelmeński obowiązek. Wprowadzony tym samym element stereotypów płciowych podkreśla grupowy charakter interakcji. Werbalna negocjacja wyraża i potwierdza tożsamość istniejącej grupy, która kolektywnie zajmuje się beneficjentką wyświadczonej (narzućanej?) przysługi, będącą obiektem wspólnego zainteresowania.

W obrębie psychologii społecznej różnica między interakcją o nastawieniu grupowym i interakcją interpersonalną została opisana przez Browna (2000). W tej ostatniej uczestnicy interakcji odnoszą się do siebie i swoich interlokutorów jako do unikalnych jednostek; w tej pierwszej traktują siebie i innych jako przedstawicieli tej samej bądź różnych grup. Chociaż często trudno jest w praktyce rozróżnić te dwa typy nastawień, wskaźnikiem zachowań grupowych jest jednorodne zachowanie członków danych grup, sugerujące, że widzą swoje działania jako usytuowane w kontekście swego członkostwa w grupie, a nie wynikające z indywidualnych cech osobowości (ibid: 9). Jednym z często występujących stereotypów społecznych jest stereotypizacja płci. Według Browna jest ona typowym elementem interakcji o charakterze grupowym, gdyż oparta jest na jednorodnych zachowaniach przedstawicieli jednej płci w stosunku do przedstawicieli płci przeciwnej.

Nagromadzenie takich cząstkowych różnic wynikających z różnic w konceptualizacji sytuacji społecznych prowadzi w efekcie do wspomnianej na

wstępie wyższej częstotliwości występowania wypowiedzi dyrektywnych typu społecznego w polskich edycjach programu.

Ostatni przykład dotyczy raz jeszcze interpretacji własnych preferencji i wypowiedzianego przez siebie życzenia jako wyrazu woli zbiorowej, przy czym liczba mnoga użyta jest w czasowniku performatywnym *prosimy*:

- (24) *F1 nagle przestaje tańczyć w sypialni, gdzie obecni są M1, M2, F2 i F3.*

M1 to F1: *no dalej # dalej prosimy*

Grzecznościowy czasownik preformatywny *proszę/prosimy*, tak jak inne performatywne czasowniki sygnalizujące akty o charakterze grzecznościowym: przeprosiny (*przepraszam/przepraszamy*) i podziękowania (*dziękuję/dziękujemy*), występuje w liczbie pojedynczej i mnogiej; dzięki temu przeprosiny, podziękowania i prośby mogą zostać sformułowane jako pochodzące od grupy reprezentowanej przez mówcę w tej samej formie syntaktycznej co wypowiedzi sformułowane jedynie w imieniu własnym, bez zmian frazeologicznych i kreatywności językowej (rozumianej tu jako przeciwieństwo formułek językowych). W języku niemieckim czasowniki performatywne wyrażające akty interpersonalne zostały zastąpione w swych funkcjach przez pochodzące od nich partykuły grzecznościowe (*Entschuldigung, danke, bitte*).

Zdaniem Wierzbickiej (1985, 1986) poszczególne języki gramatyzują formy wyrazu, które odpowiadają wartościom i nastawieniom społecznym odgrywającym największą rolę w posługujących się nimi społeczeństwach. Łatwą dostępną pluralizacji autorstwa grzecznościowych aktów mowy w języku polskim można by zinterpretować w tym duchu jako odbicie kolektywistycznego sposobu postrzegania struktury ról w werbalnej interakcji. Sytuację komplikuje fakt, że w języku angielskim formułka przeprosin mogą zostać wyrażone bez problemu w liczbie mnogiej, mimo wysokiego stopnia indywidualizmu przypisywanego społeczeństwu anglosaskim przez psychologów społecznych.

Kwestia powiązań między strukturami gramatycznymi danego języka i postrzeganiem rzeczywistości, łącznie z postrzeganiem społecznym w danej kulturze jest kontrowersyjna. Przykładem zjawiska przytaczanego na poparcie tezy o istnieniu takich związków jest istnienie zdań bezpodmiotowych w językach słowiańskich, odzwierciedlające jakoby fatalistyczny obraz świata. Powyższy przykład próby interpretacji zjawiska gramatycznego (dostępności pojedynczych i mnogich form formułek grzecznościowych w języku polskim) jako wyniku zjawisk społeczno-kognitywnych ilustruje główną wadę metodologiczną takich interpretacji, jaką jest całkowita dowolność w wyborze zjawisk z repertuaru danego języka przytaczanych na poparcie tej czy innej tezy i wykluczanie tym samym z analizy wszelkich zjawisk, które mogłyby dowodzić tezy przeciwnej. Przeciwnicy interpretacji zjawisk gramatycznych jako odzwierciedlenia sposobu postrzegania rzeczywistości uważają, że skoro język jest wynikiem złożonych procesów historycznych i skomplikowanej ewolucji, dokonującej się

pod wpływem wielu czynników, takich jak na przykład zmiany społeczne, kontakty z innymi językami i przypadek losowy, to znajdowanie wyjaśnień dla struktur gramatycznych przez odnoszenie ich do istniejących w teraźniejszości ideologii jest z konieczności uproszczeniem nieuwzględniającym wielu aspektów tej ewolucji.

Choć gramatyzacja form językowych jest efektem częstego użytkowania pewnych form, zmiany społeczne i uwarunkowane przez nie sposoby postrzegania świata wyprzedzają zmiany struktur gramatycznych. Dlatego też wydaje się zasadne założenie, że obecność pewnych form w repertuarze danego języka może odzwierciedlać tendencje kulturowe dotyczące sposobu postrzegania rzeczywistości w mniejszym stopniu niż analiza ilościowa empirycznych danych. Choć zaprezentowana tu analiza jest bardzo ograniczona co do ilości materiału i rodzaju badanych wypowiedzi, sugeruje ona potencjalnie owocne kierunki poszukiwań w badaniach porównawczych dotyczących językowego odzwierciedlenia orientacji społeczno-kognitywnych.

## Bibliografia

- Augoustinos, M., Walker, I. 1995. *Social cognition*. London: Sage Publications.
- Baldwin, M.W. (red.). 2005. *Interpersonal cognition*. New York: The Guilford Press
- Berger, C.R., Bradac, J. 1982. *Language and social knowledge: Uncertainty in interpersonal relationships*. London: Edward Arnold.
- Bless, H., Fiedler, K., Strack, F. 2004. *Social cognition: How individuals construct social reality*. Hove: Psychology Press.
- Blum-Kulka, S., House, J., Kasper, G. (red.). 1989. *Cross-Cultural Pragmatics: Requests and Apologies*. Norwood: Ablex.
- Brown, R. 2000. *Group processes*. Bodmin: Blackwell.
- Dirven, R. 2005. Major strands in Cognitive Linguistics. *Cognitive linguistics: Internal dynamics and interdisciplinary interaction*. Ruiz de Mendoza Imánez, F., Cervel, M. (red.), 17–68. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Evans, V., Green, M. 2006. *Cognitive Linguistics*. Edinburgh: Edinburgh University Press.
- Fiedler, K., G. Semin. 1992. Attribution and language as a socio-cognitive environment. *Language, interaction and social cognition*. Semin, G., Fiedler, K. (red.). 79–101. London: Sage Publications
- Fussell, S., R. Kreuz (red.). 1997. *Social and cognitive approaches to interpersonal communication*. Mahwah, NJ: Erlbaum.
- Goddard, C. 2006. *Ethnopragmatics. Understanding discourse in cultural context*. Berlin: Mouton de Gruyter.
- Haider, F. 1958. *Psychologie der interpersonalen Beziehungen*. Stuttgart: Klett.
- Kreyer, Rolf 2009. Patterns of Language Use from a Network Perspective. Eckstein, Lars; Reinfandt, Christoph (eds.) *Anglistentag 2008, Tübingen*. Wissenschaftlicher Verlag Trier. 391–402.

- Maass, A., Salvi, D., Arciro, L., Semin, G. 1989. *Language use in intergroup contexts: The linguistic intergroup bias*. *Journal of Personality and Social Psychology* 57: 981–993.
- Marek, B. 1973. Intonation of Imperative Sentences and Requests in Polish and English. *Papers and Studies in Contrastive Linguistics* 2, 161–79.
- Pułaczewska, H. 2006. *Directives in Media Encounters. A Pragmalinguistic Study of British English, German and Polish*. Universität Regensburg.
- Robinson, W.P., Giles, H. (red.). 2001. *The new handbook of language and social psychology*. Chichester: John Wiley & Sons.
- Schneider, S., Shanteau, J. (red.). 2003. *Emerging Perspectives on Judgment and Decision Research*. Cambridge: CUP.
- Semin, G. 1998. Cognition, language, and communication. In: *Social and cognitive approaches to interpersonal communication*, S. Fussell, R. Kreuz (red.), 229–257. Lawrence Erlbaum.
- Semin, G., Fiedler, K. 1992. Properties of interpersonal language and attribution. *Language, interaction, and social cognition*, Semin, G., Fiedler, K (red.). 58–78. London: Sage Publications
- Smith, E.R., Semin, G. 2004. Socially situated cognition: Cognition in its social context. *Advances in Experimental Social Psychology* 36: 53–117.
- van Dijk, T. 1990. Social cognition and discourse. *Handbook of language and social psychology*. Giles, H., Robinson, W.P. (red.). 163–183. Chichester: John Wiley and Sons.
- Wierzbicka, A. 1985. Different Cultures, Different Languages, Different Speech Acts. Polish vs. English. *Journal of Pragmatics* 9:2–3, 145–78.
- Wierzbicka, A. 1986. Does Language Reflect Culture? Evidence from Australian English. *Language in Society* 15:3, 349–374.